

ŚRÓDMIEJSKI OŚRODEK KULTURY
KRAKOWSKI TEATR FAKTU



SZALONE WIDOWISKO MUZYCZNE

BAL W OPERETCE

scenariusz i reżyseria
NINA REPETOWSKA



Widowisko dedykowane Julianowi Tuwimowi
w 50. rocznicę śmierci

BAL W OPERETCE

na motywach
Balu w operze Juliana Tuwima

scenariusz i reżyseria
Nina Repetowska

scenografia i dobór materiałów muzycznych:
Łukasz Lech

realizacja światła i dźwięku:
Marian Dudek i Aleksander Dudek

sekretarz literacki:
Ewa Torbus

obsada:
**Nina Repetowska, Bożena Kiełbińska, Małgorzata Westrych
Paweł Wunder, Łukasz Lech, Piotr Kiełbiński**

premiera: marzec 2003 r.

Krakowski Teatr Faktu został założony w 1989 r. przez Ninę Repetowską, która kieruje teatrem do dziś. Od stycznia 2003 r. powołała scenę muzyczną, w której realizuje widowiska w obsadzie zbiorowej. W marcu 2003 r. odbyła się premiera spektaklu p.t. „Bal w operetce”. Pomysł na przedstawienie zrodził się przede wszystkim z tęsknoty za teatrem, w którym znakomita zabawa po obu stronach rampy łączy się z nutką refleksji i nieco ironicznego spojrzenia na otaczającą nas rzeczywistość.

Nina Repetowska o „Balu w operetce”: *Peten grozy i demaskatorski tekst znakomitego poety Juliana Tuwima „Bal w operze” zderzony ze światem czarownic ułudy zawartym w operetkowych ariach Lehara, Kalmana, Straussa tworzą zadziwiającą całość.*

Widowisko lekko cudaczne, intrygujące, bal odbity w krzywym zwierciadle.”



Paweł Wunder i Bożena Kiełbińska



Bożena Kiełbińska i Nina Repetowska

Recenzje ze spektaklu „Bal w operetce”

Szalony bal

Autorka scenariusza i reżyserka spektaklu Nina Repetowska z wrodzonym poczuciem humoru przeczytała „Bal w operetce” Juliana Tuwima. Zrezygnowała z demaskatorskiego tonu utworu i przeniosła go z napuszonej opery w świat lżejszej muzyki, nadając tytuł „Bal w operetce”. Na scenie zjawiała się przebrana za klauna – wodzireja, w meloniku, z czerwonymi policzkami, ogromnymi dorysowanymi rękami i recytując tekst poety oraz jego mało kulturalne wypowiedzi na temat gatunku wątpliwej sztuki zwanej operetką, powoli zaczęła przenosić widzów w krainę ułudy. Stopniując napięcie, wprowadziła na scenę operetkową diwę, sopranistkę Bożenę Kielbińską oraz równie pasującego do konwencji tenora dramatycznego Pawła Wundera. Porwali oni widzów wykonanymi w przezabawny sposób, najpiękniejszymi ariami Lehara, Kalmana, Straussa, które nuciła z nimi cała widownia.

Publiczność o mały włos nie pękła ze śmiechu na widok Łukasza Lecha przebranego za baletnicę, który wykonywał swój numer z wdziękiem godnym łabędzia. Zresztą wszyscy za sprawą uroczego, pełnego werwy wodzireja wchodzili w konwencję operetkowej zabawy, z zaskakującymi, komicznymi sytuacjami, wśród których nie zabrakło małżeńskich kłótni, zdrad, a także porachunków z koltunami nie mogącymi znieść bawiących się na poddaszu artystów. Tak działo się też z akompaniującymi aktorom muzykami – grającym na skrzypcach Piotrem Kielbińskim i zasiadającą przy fortepianie Małgorzatą Westrych. Szczególnie ta eteryczna artystka, wtrącając raz po raz swoje trzy grosze do akcji, była w stanie rozbawić nawet najbardziej ponurych widzów.

„Bal w operetce” to zupełnie szalone widowisko. Ale czy bez tej odrobiny szaleństwa, którą posiadają artyści Teatru Faktu, na czele z Niną Repetowską, życie miałoby swój urok?

Magda Huzarska, Gazeta Krakowska

Dziś w operze bal!

Słynny poemat Juliana Tuwima w 50. rocznicę śmierci poety przypominają aktorzy Sceny Muzycznej Krakowskiego Teatru Faktu. Nie jest to jednak dosłowne przeniesienie poezji na scenę. Tuwimowski wiersz z charakterystyczną ostrą satyrą i pianką dowcipu zainspirował Ninę Repetowską, która jest „spiritus movens” całego przedsięwzięcia, do sięgnięcia po inne jeszcze strofy poety i inkrustowania ich gęsto muzyką. W wyniku tej teatralnej zabawy powstał „Bal w operetce”, ni to poważny spektakl, ni to kabaret, w którym intelektualna zabawa miesza się z cyrkowymi wręcz efektami. Ale przecież taki – niejednoznaczny, wysublimowany i prostacki zarazem – jest otaczający nas świat. Czy wiele się zmienił od czasu, gdy Tuwim pisał swój „Bal”? Siła spektaklu, w którym udział biorą na równych prawach aktorzy i muzycy, polega właśnie na aktualności. I na dobrym wykonawstwie. Na „Balu w operetce” można się i zadumać i zabawić.

Anna Woźniakowska, Miesiąc w Krakowie

Nowa scena muzyczna! Brawo!

Na pożegnanie karnawału, Krakowski Teatr Faktu – Scena Muzyczna w Śródmiejskim Ośrodku Kultury przy ul. Mikołajskiej 2, zaprezentował „Bal w operetce”. Salwy śmiechu i braw towarzyszyły występom artystów, a furorę w tym dniu robił swoją kreacją Łukasz Lech, przebrany za primabalerinę. Po spektaklu, jak przystało w ostatnich – artyści zaprosili widzów na postną kolację ze śledziem.

Adam Wojnar, Gazeta Krakowska

Tuwim w wersji Niny Repetowskiej, czyli... Zabawa po obu stronach rampy

Latem, gdy krakowskie wielkie sceny zamykają podwoje, małe – wręcz przeciwnie. Jedną z nich ożywia Nina Repetowska w kamienicy Lamellich, gdzie ma siedzibę jej Teatr Faktu. To m.in. jego spektakle mogliśmy oglądać w ramach ledwo co zakończzonego III Przeglądu Teatrów Jednego Aktora. Wiele z nich doczekało się już świetnych recenzji, a przede wszystkim – ceniącej te monodramy publiczności. Nina Repetowska jako Mira Zimińska-Sygietyńska, jako Gabriela Zapolska, jako Maria Pawlikowska-Jasnorzewska... Każde z tych wcieleń pokazuje inne oblicze tej aktorki, jej znakomity warsztat, wrażliwość, ale i niespożyty temperament. Z właściwą sobie swadą zapisał Jan Poprawa: „Czy to możliwe, by ta wiotka istotka o głosie syreny okrętowej i bojowym temperamencie młodego bulteriera mogła już trzydzieści pięć lat temu występować na scenie?”

Nieważne rachunki; tu idzie o sztukę. Sztukę aktorską, ale i sztukę kreowania swego miejsca w teatralnej przestrzeni, a tę zdolność posiadała Nina Repetowska w stopniu mistrzowskim. I jeszcze innych wciąga w swe szaleńcze plany. Oto na podstawie Tuwimowskiego „Balu w operetce” – bo wszak obchodzimy 50. rocznicę śmierci poety – przygotowała widowisko muzyczne. Tyle że Tuwim aktorze, także autorce scenariusza i reżyserowi, nie wystarczył – ona oplotła go popularnymi ariami operetkowymi i innymi muzycznymi szlagierami, zastąpiła Tuwimowską gorzycą i demaskatorską wymowę tekstu własnym szaleństwem i humorem, sama, nie żałując szminki na policzkach, przebrała się za klauna i... wystawiła całość jako „Bal w operetce”.

Dawno, co ja mówię dawno – nigdy nie widziałem takich tłumów oblegających ze wszystkich stron teatralną salkę u Lamellich; tłoczyło się w sali obok, i w korytarzu, i na schodach. [...] Dawno nie widziałem tak rozbawionej, tak cieszącej się publiczności, ożywiającej się z każdym kolejnym numerem. Naturalnie, literaccy ortodoksi mogliby się czepiać, że Repetowska odczytała poetycki tekst niejako w „poprzek”, że wyjęła go z kontekstu, z jakiego wyrastał, ale jestem pewien, że ich argumenty zagłuszyłby aplauz widowni. Jeszcze gorętszy niż ów wieczór. Oklaskiwano tak Ninę Repetowską podającą Tuwimowski wiersz i śpiewającą, jak i jej kompanię. Bożena Kielbińska nie szczędziła swego sopranu, Paweł Wunder pięknie operował swym tenorem, a Łukasz Lech, postać nowa u boku Niny Repetowskiej [...] jako baletnica zwyczajnie powalił publiczność z nóg, a i siebie także, a jest mężczyzną, by tak rzec, dość objętościowym. Ale w tym widowisku nawet chwijające się elementy scenografii mają urok porównywalny do arii Kalmana czy Straussa. Siłą spektaklu jest bowiem konwencja buffo, nieraz wręcz przechodząca w pastisz, ale też pojawiają się w nim i chwile liryczne, gdy np. Paweł Wunder, wspaniały solista Opery Krakowskiej, przejmująco wykonuje arię „Twe oczy cudne” z „Cyrkówki” Kalmana.

Bawią się na tym „Balu w operetce” wszyscy wykonawcy – jakżesz śmieszna jest zasiadająca przy fortepianie Małgorzata Westrych, bawią się sobą, z sobą, wciągając w szaleńczą klaunadę publiczność. Wszystko jak arii – „także żarty, ha ha ha, śmiechu warte ha ha ha.” Nic dziwnego, że publiczność domagała się kolejnych bisów, doprowadzając tym samym i do wykonania przez zespół piosenki na cześć Niny Repetowskiej, z którego to dziełka zacytujemy ostatnią strofę: „Nina lew nie dziewczyna/ Dorwie Rywina i załatwi go/ Nino w życiu Mistrzynio/ Serce wielkie masz jak mało kto.”

Polecam zatem ten „Bal w operetce” cudownie nawiązujący do tradycji międzywojennych teatrów ogródkowych; wyobrażam sobie nawet, że to plus minus 70-minutowe zwiariowane widowisko byłoby oryginalną ozdobą rozmaitych rautów czy innych towarzyskich spotkań; wystawić je można ot na tarasie lub w ogrodzie jakiejś restauracji. Zapraszajcie ich. Zabawa murowana!

Wacław Krupiński, Dziennik Polski



Bożena Kielbińska,
Paweł Wunder i Łukasz Lech



„Dziewczeta” usiłyły w kaftan
krakowskiego poete,
Szczęsnego Wronskiego
sympatyjka naszego teatru



Łukasz Lech



Nina Repetowska
i Łukasz Lech



Bożena Kielbińska
i Nina Repetowska



scena zbiorowa

Rezerwacja biletów: indywidualnych i zbiorowych, zamawianie spektaklu (także we wskazanych miejscach): tel. (0-12) 422-19-55, 411-74-20, 0604-557-835, fax (0-12) 431-19-60, e-mail: lamelli@lamelli.com.pl, www.lamelli.com.pl

Patroni medialni:



Sponsorzy:



miejskie
przedsiębiorstwo
energetyki
ciepłej s.a.
w krakowie

Barbara Kania – Tychy